

Zerwano tradycyjny marsz chilijskich Indian

21 października 2014

12 października każdego roku obchodzony jest w wielu krajach Ameryki jako „Dzień Kolumba”. Święto te służy upamiętnieniu przybycia genueńskiego żeglarza w służbie Hiszpanii do brzegów Nowego Świata. Z tej okazji odbywają się huczne uroczystości i marsze. Od lat impreza ta, stanowiąca swoisty resentyment do czasów kolonialnych, zderza się z ostrą krytyką środowisk tubylczych i szerokich kręgów społeczeństwa obywatelskiego, wzywających do historycznego audytu dokonań Kolumba i konsekwencji jakie przyniosła europejska dominacja dla Pierwszych Mieszkańców Ameryki. Jedną z alternatywnych uroczystości organizowanych w tym dniu jest Dzień Tubylczych Amerykanów – godzi się bowiem bardziej honorować tych, którzy wylali morze łez i zostali niejednokrotnie zdmuchnięci z kart świata aniżeli żeglarza, nawet odważnego, który swoją epopeję rozpoczął ich cierpienia, walnie się do nich przyczyniając.

12 października rdzenni mieszkańcy Chile spotykają się na ulicach stolicy Santiago, aby oddać właściwy wydźwięk pojawienia się Europejczyków w Ameryce oraz w celu zwrócenia uwagi na problemy z jakimi chilijscy Indianie zmagają się obecnie. Istotny udział w tych wydarzeniach odgrywają Mapucze, największa grupa etniczna kraju, stanowiąca 10% mieszkańców Chile. W ich nomenklaturze 12 października nazywany jest często „Dniem Oporu Mapuczów”. 12 października 2014 roku duże rzesze Mapuczów były wśród ponad 6-tysięcznego tłumu, który wziął udział demonstracji na ulicach Santiago. W barwnym korowodzie wraz z innymi zebranymi maszerowali przez Plaza Italia i Alamedę z zamiarem dotarcia pod pałac prezydencki La Moneda.

Wśród demonstrantów i inicjatorów akcji nie zabrakło przedstawicieli Mapuczów przybyłych ze stref objętych

konfliktem tj. Maule, Arauno i Osomo. Demonstranci podnosili hasła nawołujące do zakończenia militaryzacji ich terytoriów, do skończenia z polityką kryminalizacji Mapuczków oraz wypuszczenia mapuczańskich więźniów politycznych. Domagali się zakończenia grabieży surowców mineralnych i konsekwentnej dyskryminacji Mapuczków w życiu politycznym, wreszcie potępiли wybiórcze stosowanie prawa międzynarodowego na zamówienie interesariuszy. Zebrani zgodnie twierdzili, że przybycie Krzysztofa Kolumba do Chile nie powinno być obchodzone jako święto. „Wysyłamy jasne przesłanie do prezydent Michelle Bachelet. Nie zamierzamy zaprzestać walki o powrót do naszego kraju” – powiedział Freddy Melinao ze społeczności Kuyen Mapu.

Pośród zgromadzonych odczuwalne było oburzenie. Niektórzy przybyli do Santiago na świeżej jeszcze fali rozgoryczenia wywołanej zabójstwem mapuczańskiego działacza José Mauricio Quintriqueo Huaiquimil. Człowiek ten zajmujący grunty których domagał się zwrotu został 1 października przejechany ciągnikiem przez pracownika rolnego – dwu lub trzy krotnie – co wyklucza wypadkowość zdarzenia. Mimo powodów do ekspresyjnego demonstrowania swojego sprzeciwu, barwny korowód uczestników, przy dźwiękach tradycyjnej muzyki poruszał się do przodu bez gwałtowniejszych zakłóceń. Przypominał jednak pokrywkę skrywającą pod swą powierzchnią wrzącą wodę. Zeszłoroczny marsz zakończył się w kłębach gazu łzawiącego i w ogólnym chaosie wznieconym przez zakapturzonych bojówkarzy znanych jako „encapuchados”. Obecność tych chuliganów nie jest związana z jakimś konkretnym sektorem chilijskiego społeczeństwa. Podłączają się oni pod różne protesty na ulicach chilijskich miast – studentów, związków zawodowych lub ludności tubylczej – dopuszczając się w ich trakcie ataków na policję. W tym roku incydenty się powtórzyły.

Umundurowani policjanci przy asyście wozów używanych do rozpędzania demonstracji czekali na protestujących kilka przecznic od budynków rządowych. Gdy marsz zbliżał się do swego finału, nagle, pozornie znikąd, wyłoniły się grupy

zamaskowanych „gniewnych ludzi” dzierżących w rękach odłamki betonu, bruku i domowej roboty koktajle mołotowa. Obrzuceni funkcjonariusze odpowiedzieli gazem łzawiącym i armatkami wodnymi. Tak rozpoczęła się seria potyczek, która całkowicie sparaliżowała tubylną demonstrację. Po dwóch godzinach walki policja ostatecznie rozproszyła tłum używając do zaprowadzenia porządku wozów opancerzonych. Obrońcy praw człowieka oskarżyli policję o potraktowanie wszystkich na równi z „encapuchados” oraz o użycie nadmiernej siły wobec lokalnych działaczy.

Autor: Damian Żuchowski

Zdjęcia: warriorpublications.wordpress.com

Dla „Wolnych Mediów

ŹRÓDŁA

1. Tradicional Marcha Mapuche fue reprimida en Santiago
<http://www.mapuexpress.org/2014/10/12/tradicional-marcha-mapuche-es-reprimida-y-despojada-del-encuentro-comunitario-entre#sthash.YdGPW2CE.dpbs>
2. Encapuchados protagonizan incidentes durante marcha „por la resistencia mapuche”
<http://www.emol.com/noticias/nacional/2014/10/12/684674/encapuchados-protagonizan-incidentes-durante-marcha-por-la-resistencia-mapuche.html>
3. Mapuche anti-Columbus march ends in clashes with Police
[Chile: Mapuche anti-Columbus march ends in clashes with police](#)
4. Valerie Dekimpe, March brings Mapuche grievances to the capital on Columbus Day
<http://santiagotimes.cl/march-brings-mapuche-grievances-capital-columbus-day/>
5. Thousands March for Mapuche Resistance Day

<http://revolution-news.com/chile-thousands-march-mapuche-resistance-day/>